Nr 197 NALEŻYTOŚC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 29 Sierpnia 1925.

Rok XLIV.

WA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

tę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Problem długów

Kraków, 27 sierpnia.

Zaraz po Briandzie pojechał do Londynu Caillaux, aby tam z Winstonem Churchillem uregulować sprawę długów francuskich w Anglji. Wskazuje to, jak ściśle wiąże się polityka z finansami, w jak wielkiej zależności zostaje stanowisko Francji w kwestji paktu bezpieczeństwa od jej położenia jako dłużniczki Anglji.

Anglja jest winna Ameryce pięć miljardów dolarów. Od dwóch lat istnieje układ anglo-amerykański, w myśl którego Anglja na oprocentowanie i umorzenie tego długu płaci Ameryce 40 miljonów funtów rocznie, czyli przeszło pół miljona dolarów dziennie! Poza tem Anglja znajduje się w bardzo trudnem położeniu finansowem wewnętrznem. Musi od szeregu lat wydawać bardzo znaczne sumy na wsparcia dla bezrobotnych, co oznacza jak gdyby wysoką ratę asekuracyjną przed rewolucją socjalną. Ostatnio wydatki te wzrosły jeszcze wskutek zobowiązania się rządu do subwencjonowania kopalń węgla, co było warunkiem utrzymania płac robotniczych na dotychczasowym poziomie i zażegnania powszechnego strajku.

W tych warunkach Anglja widzi się zmuszoną wywierać coraz większy nacisk z kolei na swoich dłużników. Największym z nich jest Francja, która jest winna Anglji trzy miljardy 180 miljonów dolarów, na które dotąd nie zapłaciła ani na procent ani na kapitał ani jednego dolara. Anglja domaga się, aby Francja na rachunek oprocentowania i umorzenia tego długu płaciła jej dwadzieścia miljonów funtów rocznie, czyli sto miljonów dolarów. Noworoczny wydatek w kwocie 500 miljonów franków złotych jest dla Francji w jej obecnem położeniu finansowem niezmiernie trudny. Jest ona obciążona przedewszystkiem bardzo znacznym długiem wewnętrznym, krótkoterminowym, którego wielkie raty właśnie w tym roku mają być płacone, na co pieniędzy niema. Pożyczka złota wewnętrzna, obecnie otwarta, jak z ciągłego przedłużania terminów subskrypcji wynika, idzie bardzo słabo lub wcale nie idzie. Rząd stoi wobec konieczności albo niezapłacenia tych rat, albo zwiększenia inflacji. Jedno i drugie grozi poważnemi wstrząśnieniami wewnętrznemi. Wojna w Maroku i powstanie Druzów w Syrji, to nowe nieoczekiwane a bardzo ciężkie wydatki. Najzdolniejszy finansista francuski Caillaux, gorączkowo szuka wyjścia z tej sytuacji, jak dotąd bezskutecznie.

Żądania Anglji oznaczają dalsze groźne pogorszenie się sytuacji. Rząd francuski musiał całą swoją energję skupić na tem, aby uzyskać od Anglji redukcję tych żądań zarówno co do sumy ogólnej, jak co do sposobów zapłaty. — Anglja żąda bowiem więcej, niż Francja w pierwszych latach działania planu Dawesa w najlepszym razie oczekiwać może od Niemiec. Targ z Anglją jest też głównym celem pobytu Caillaux w Londynie. Francja ofiarowała ze swej strony zamiast dwudziestu miljonów trzy miljony funtów rocznie. Potem sumę tę podniosła na sześć. Według wszelkich danych jest to maximum, do którego w obecnych swoich warunkach finansowych Francja pójść może. Churchill jednak pod naciskiem swoich własnych wydatków nie okazuje ustępliwości.

Rokowania londyńskie idą opornie. Rozpięcie między obu ministrami skarbów pozostaje ciągle bardzo wielkie. Pewne jego zmniejszenie osiągnął Briand przez przyjęcie w całości punktu widzenia angielskiego w kwestji paktu bezpieczeństwa. Okazuje się jednak, że i to wielkie ustępstwo poltyczne nie wystarczyło.

Wszystkie zagadnienia polityczne mają podłoże ekonomiczne. W świecie powojennym stanowią je przeważnie długi i wzajemne roszczenia. Okazuje się, że każdy problem polityczny w chwili, gdy dojdzie się do tej najgłębszej i najistotniejszej jego warstwy, staje się właściwie nierozwiązalnym. Odsłania się tu bowiem druga strona skutków wojny — głęboka ruina gospodarcza Europy. Wszyscy wobec wszystkich popadli w niewypłacalność. Jeden gniecie drugiego, ale nic nie może wycisnąć. Tymczasem u każdego rosną wydatki, zaostrzają się bowiem kontrasty socjalne, których wyrównywanie kosztuje coraz większe pieniądze.

Rzecz w tem, że koszta wojny mogą być zapłacone tylko wtedy, jeżeli cała Europa przez przeciąg jakichś dwóch pokoleń zdecyduje się popaść w nędzę, jeżeli robotnicy zgodzą się pracować więcej i taniej, niż przed wojną, a przedsiębiorcy zadowolnią się bez porównania mniejszemi zyskami. Tymczasem nikt nie chce dobrowolnie stawać się uboższym, niż był. — Wojna zaś i okres powojenny spotęgowały potrzebę użycia i konsumcji w najszerszych masach. Gdy objektywne konieczności nakazują oszczędności i ograniczenia, to subjektywne działają w kierunku wręcz przeciwnym — coraz większych wydatków i rosnących podwyżek płac i zarobków. Ta głęboka sprzeczność rozdziera ciało polityczne i socjalne powojennej Europy.

Takiemu stanowi rzeczy i jego nieuchronnym następstwom mogłaby zaradzić tylko Ameryka, gdyby po prostu zrzekła się owych jedenastu miljardów dolarów, które są jej winne zwycięskie państwa europejskie. Wówczas zmora długów odpadłaby lub przynajmniej zmniejszyłaby się bardzo znacznie. Ale Ameryka nie jest zdolną do takiej ofiary. Kosztowałaby ją ona nietylko wszystkie korzyści, odniesione z wygranej wojny, lecz zepchnęłaby ją na stanowisko niższe niż przedwojenne. Ameryka musi nastawać na zapłatę swych wierzytelności. I na tem polega tragedja Europy.

(s).

Nota francuska

Berlin, 27 sierpnia.

(PAT). Wręczona w poniedziałek ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź francuska w sprawie bezpieczeństwa stwierdza z zadowoleniem **możliwość porozumienia** i wyraża życzenie, aby porozumienie to wkrótce nastąpiło.

Odpowiedź ogranicza się do **omówienia trzech zasadniczych punktów**, które poruszała ostatnia nota niemiecka. Co do punktów, na które nota niemiecka nie odpowiedziała, rząd francuski przypuszcza, że rząd niemiecki zasadniczo je przyjmuje i zastrzega sobie prawo rozpatrzenia szczegółów.

Odpowiedź Brianda rozpada się na trzy części.

W pierwszej części rząd francuski stwierdza z zadowoleniem, że rząd niemiecki nie zamyślał uzależnić podpisania paktu bezpieczeństwa bezpośrednio od wprowadzenia pewnych zmian w traktacie pokojowym, mimo że wskazuje obecnie w swojej nocie na dwa wypadki zmiany traktatów w drodze porozumienia, przyczem powołuje się na ustawy Ligi Narodów. Nota niemiecka porusza również myśl zmiany stosunków okupacji nadreńskiej. Francja niema zamiaru uchylać się od wykonania jakiegokolwiek postanowienia ze statutu Ligi Narodów, i zwraca uwagę na to, że zawsze i przedewszystkiem oparta jest na szczerem poszanowaniu istniejących traktatów. Zgodnie ze swoimi sojusznikami Francja sądzi, że ani traktaty pokojowe, ani prawa przysługujące na ich podstawie Niemcom i państwom sprzymierzonym, nie powinny być przez nowy pakt naruszone.

W drugiej części odpowiedzi podnosi nota, że **wejście Niemiec do Ligi** jest jedyną trwałą podstawą wzajemnych gwarancyj i wszelkich porozumień w sprawie bezpieczeństwa. Nota ubolewa, że rząd niemiecki uzależnił swoje wstąpienie do Ligi **od pewnych wyjaśnień,** gdyż stojąc jeszcze poza Ligą, nie może wyrazić swoich życzeń, miałyby one bowiem **charakter warunków.** Rząd francuski nie ma wprawdzie prawa przemawiać w imieniu Ligi, zaznacza jednak, że Rada Ligi dała już odpowiedź na zastrzeżenia rządu niemieckiego. Rząd francuski przypomina swoje dawne oświadczenie, że jedynie **wstąpienie Niemiec do Ligi na podstawie równych dla wszystkich praw** może stworzyć platformę do porozumienia w kwestji bezpieczeństwa.

W części trzeciej nota przechodząc do kwestji **traktatów arbitrażowych,** stwierdza, że jakkolwiek arbitraż może być stosowany w wielu wypadkach, to jednak nie może znaleźć zastosowania **w kwestjach politycznych, mogących doprowadzić do wojny,** przez co zacieśniłaby się treść memorandum niemieckiego z 9 lutego, zmierzającego do zawarcia traktatów arbitrażowych, celem pokojowego załatwiania konfliktów politycznych i prawniczych. Sojusznicy są przeciwni temu, by ograniczono w ten sposób sąd arbitrażowy, którego działalność nie rozciągałaby się na **wszystkie kwestje sporne między narodami sąsiadującymi,** nie wchodzącymi jako gwarant pokojowy w rachubę, pozostawałoby bowiem **zbyt wiele możliwości wojny.** Francja przedewszystkiem pragnie, aby na podstawie przesłanek, podanych w nocie z 16 czerwca, **każde zastosowanie siły było uniemożliwione zgóry.**

Nota stwierdza dalej, że według przewidzianego systemu **ani gwarant ani żadna ze stron nie rozstrzygają swobodnie, która ze stron jest napastnikiem.** Ten system gwarancji jest zresztą analogiczny do tego, jaki Liga Narodów na ostatniej swej sesji uznała za zgodny z duchem Ligi Narodów. Trzeba będzie zresztą rozpatrzyć, czy nie znajdzie się drugi sposób stwierdzenia bezstronności bez szkody dla ruchów gwarantat.

Nota wyraża wreszcie nadzieję, że planowany pakt gwarancyjny będzie można ująć w formę słuszną i rozsądną, wykluczającą mylne komentowanie i wykonywanie, oraz podkreśla, że sojusznicy świadomi są trudności i zwłoki jakie spowoduje pisemna wymiana not. Rząd francuski w porozumieniu ze swoimi sojusznikami powołuje się raz jeszcze na swoje poprzednie uwagi o konieczności skrupulatnego poszanowania traktatów i **zaprasza naród niemiecki do prowadzenia w powyższym duchu dalszych rokowań.**

Konferencja rzeczoznawców

Berlin, 27 sierpnia (AW). Konferencja rzeczoznawców ma się rozpocząć już w najbliższy **poniedziałek w Londynie.** Delegacji niemieckiej przewodniczył będzie tajny radca Gaus.

Międzynarodowa konferencja w sprawie paktu

Paryż, 27 sierpnia (AW). »Intransigeant« twierdzi, że we francuskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, iż międzynarodowa konferencja w sprawie paktu bezpieczeństwa z udziałem Niemiec nie może odbyć się już we wrześniu, lecz dopiero później.

Kompetencja trybunału haskiego w sprawie fabryk w Chorzowie

Haga, 27 sierpnia (PAT). W wielkiej sali pałacu sprawiedliwości ogłoszoną została wczoraj decyzja pełnego międzynarodowego trybunału rozjemczego w formalnej sprawie **kompetencyj trybunału co do sporu polsko-niemieckiego, dotyczącego fabryki związków azotowych w Chorzowie** i wywłaszczenia 12 wielkich niemieckich posiadaczy ziemskich w województwie śląskiem. Decyzja sama obejmuje ogółem 30 stron wywodów prawniczych i **uznaje kompetencje międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.** Trybunał zastrzegł, że wyrok nie przesądza w niczem stanowiska jego co do meritum sporu, który rozważony być musi w osobnej rozprawie i polecił prezydjum na podstawie art. 33 statutu międzynarodowego ustalenie związanych z nim terminów. Posiedzenie zamknięto po ½ godzinnych obradach.

Haga, 27 sierpnia (PAT). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości, rozpatrując zatarg polsko-niemiecki w sprawie interesów niemieckich na polskim Górnym Śląsku, stwierdził swoją kompetencję do kategorycznego załatwienia sprawy. **Przedstawiciel Polski, Rostworowski, nie mogąc zgodzić się z tą decyzją, przedstawił motywy, uzasadniające jego odmienne stanowisko. Trybunał nie przyznał słuszności niektórym motywom.**

Rokowania polsko-litewskie

Litewski prezes rady ministrów **Petrulis** udzielił wywiadu prasie kowieńskiej w sprawie spławu po Niemnie. Petrulis oświadczył między innemi, że rząd litewski w roku ub. udzielił koncesji na spław firmom litewskim i jednej angielskiej, lecz wskutek obstrukcji ze strony polskiej koncesje te nie zostały wykorzystane. W tym roku opracowano przepisy co do spławu po Niemnie, które trzeba jednak będzie skoordynować z przepisami polskiemi, oraz omówić szereg kwestyj technicznych, jak miejsc kontroli dokumentów, komunikacj pocztowej, telegraficznej itd. W tych dniach poseł polski w Berlinie, **Olszewski,** wręczył posłowi litewskiemu, Sidikauskasowi, notę wyrażającą **życzenie rozpoczęcia bezpośrednich rokowań w sprawie spławu.** Propozycja ta została przyjęta na litewskiej radzie ministrów i spotkanie ustalono na 31 sierpnia w Kopenhadze. W skład delegacji litewskiej wejdzie poseł litewski w Berlinie Sidikauskas. Delegacja otrzymała instrukcje ścisłego trzymania się konwencji kłajpedzkiej. Litwa chce dopuścić na swoje terytorjum polskich kupców drzewnych i zezwolić na używanie przez nich poczty, telegrafów i telefonów.

Prócz tego trzeba będzie omówić **stosunki konsularne. Litwa zgadza się na oddanie reprezentacji konsularnej Polski trzeciemu państwu,** przyczem przy konsulacie obcym urzędowałby **urzędnik polski. Rokowań politycznych w Kopenhadze nie będzie.** Spław drzewa będzie mógł być dokonywany również przez Niemców i Rosjan.

Z kongresu sjonistów

Wiedeń, 27 sierpnia.

Wczoraj przed południem i popołudniu komisje odbywały posiedzenia. Komisja główna kongresu toczyła rokowania ze stronnictwami w sprawie **votum ufności, dla obecnego kierownictwa.** Sądzą, że istnieje większość dwóch trzecich głosów za wnioskiem ufności. Stronnictwa lewicowe powstrzymają się od głosowania. Jest już pewnem, że kierownictwo kongresu pozostanie w Londynie. Część komitetu wykonawczego będzie miała nadal siedzibę w Palestynie, także i dyrektorjat funduszu narodowego będzie przeniesiony do Palestyny. Tak Weizmann jak i Sokołow pozostaną na swoich stanowiskach.

Kongres potrwa przypuszczalnie do niedzieli.

Wczoraj odbyło się posiedzenie stronnictwa **sjonistów-rewizjonistów,** którego programem jest utworzenie samodzielnego państwa żydowskiego wraz z Transjordanją. Program domaga się **utworzenia żydowskiego legjonu** i ułatwienia imigracji do Palestyny. Przemawiał między innym przywódca żydowski **Żabotyński.** Domagał się on energicznej czynnej polityki sjonistycznej przeciwko Arabom i **utworzenia wojskowej organizacji w Palestynie, któraby miała być częścią składową armji angielskiej.** W mowie swojej zaatakował Żabotyński ostro dr Weizmanna, mówiąc, że obecny kongres jest ostatnim kongresem tego rodzaju, gdyż z przywódcami, którzy są opanowani rezygnacją, nie można odbywać kongresów.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Kongres sjonistyczny przyjął 136 głosami przeciw 17 rezolucję, wyrażającą komitetowi wykonawczemu uznanie i konstatującą z zadowoleniem **wielki rozwój ruchu sjonistycznego,** jaki nastąpił przez otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Palestynie. Przeciwko wnioskowi głosowali radykalni sjoniści i grupa Żabotyńskiego. Powstrzymały się od głosowania grupy Mizrachi, Poale Sjon i Hitaduth. Kongres przyjął oklaskami wynik głosowania.

Prezydent Weizmann podziękował za zaufanie i zapowiedział, że dopiero w czwartek będzie mógł powiedzieć, czy prezydjum będzie mogło dalej prowadzić swe agendy.

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy) 27

— Kto pani... jakiem prawem — wymawiał bezsilno słowa.

— Prawem życzliwego człowieka, któremu sumienie każe przestrzec i kres złu położyć.

Gwałtowny wstrząs poderwał bezwładne ciała Radońskiego. Stanął mocno wyprostowany. Zrobił dwa kroki poplątane, nierówne, spętane niewidzialną siecią.

Rękę dźwignął. Szukał pieczarami widma złowrogiego, chcąc je szaleństwem gniewu odtrącić, zmiażdżyć, zdeptać.

Wlepiał oczy oślepłe.

Zaciskał w zmartwiałej piersi straszne mściwe słowo.

Wszystka krew zbiegła się z tętnic do serca i szaleńczym ciosem wypchnęła jeden wyraz.

— Precz!...

Z szyderczym, głośnym śmiechem ktoś odbiegł.

Na stopniach schodów, na piasku, na murawie stukot kroków zrazu mocny, potem coraz cichszy i cichszy, jakby Radoński powoli konając wsłuchiwał się w echo gwoździ wbijanych do trumny.

Zsunął się bezsilnie na mary swego fotelu. Cicho, dziecięcym głosem zaszlochał ukrywszy twarz w dłoniach.

Zdaleka, z krańców parku spłynął głos Zosi beztroski, rozweselony, cały rozsłoneczniony zabawą.

Wyciągał ręce ku niemu, splatał i rozplatał bezradnie palce — —

— Zosiu — — — Zosiu — —

Chciał jej piąstkami jak chustą miłosierną otrzeć oczy, w jej uśmiechu obmyć duszę.

Udręczone, męczeńskie usta wymawiały najświętsze zaklęcia, a oślepłemi oczami i nieszczęśliwem sercem szukał dziecka jego błękitnych źrenic, których nigdy nie widział.

LIX.

Głowa bezsilnie skłoniona ze śmiertelnego znużenia leżała bez ruchu na piersiach.

Zaciskał palce, splecione tragicznym skurczem, jak skazaniec, dzierżący krzyż potępienia, czy nóż zemsty, aby wbić go sobie w pierś.

Suchy bezdźwięczny skowyt krępował dłonie, niby powrozami.

Łkał, płakał, przeklinał, bluźnił, plwał.

— Nędzarzem jestem — — W mrokach ani jednego uśmiechu, którybym ukrył pod łachmany swej hańby, swej nędzy — ani jednej skry, abym zbolałemi palcami zapalił świeczkę na grobie mego szczęścia.

Siedział zabity. Czarne głębie serca patrzyły w przepaścistość ciemności, w które chciał wycharczeć w zemście wszystką krzywdę, ohydę, podłość, plugastwo żony, zebrane z całego jej życia.

Przybiegła Zosia, przytulała się do ojca, szczebiotała, pieściła go, zawieszoną u boku. Ale on nie słyszał i nie widział. Od czasu do czasu dźwignęły się zmartwiałe ręce z tragicznym gestem, jakby chciały serce zasłonić przed morderczym ciosem.

Dziecko onieśmielone usunęło się w kąt, aby nie przerwać milczenia.

Wieść zła, zdradziecka rozdarła wątłą błonę zapomnienia i rozszarpała ranę głęboką, jątrzącą się na każdem tętnie uczuć, na każdem włóknie myśli zbolałego serca.

Jakże dawno znał całą ohydę prawdy. Ostrze wieści stępiało już i pokruszyło się od rdzy cierpienia.

Teraz nowy cios. I rana świeża żywą krwią wspomnień spłynęła.

Los okrutny zdeptał życie, oplwał tysiącem ust i spojrzeń. Na zagonie duszy, zdartym z wszelkich złudzeń, wykwitnęło jedno uczucie — — kwiat nad kwiaty — — miłość dziecka. — — — Ono wyzłociło i rozsłoneczniło dni jego...

Ale podkradał się złodziej. Był to serdeczny przyjaciel. Głosem wzruszonym z wielkiej życzliwości i ze łzami w oczach, przyniósł potworną wieść, że żona zdradza Radońskiego, ku ogólnemu oburzeniu. Wymienia nazwisko gacha, malował czyn i w imię serdecznej przyjaźni ostrzegał. Radoński skołatany chorobą, słaby, zasłuchany w oddech dziecka, nie rozumiał całej ohydy. Wiadomość ta podziałała, jak wicher, który muśnie tylko powierzchnią jeziora, ale nie skłębi głębin. Dla wszystkich żywił pobłażanie — litość i przebaczenie. Nikomu winy nie pamiętał.

Miłość do żony była tak bezbrzeżna, tak niezachwiana, że żadna moc nie zdołałaby jej zniweczyć, jak żadna moc nie mogłaby zagasić błyskawicy.

Czuł słodyczny żar pocałunków. W uszach wyznania i pieszczoty, szeptane oszalałemi wargami, kiedy w dniach rozkoszy szukała ust jego.

Żywym obrazem tych chwil duszę miał przykrytą, jak ołtarz miłości wonną, zasłoną. I przy tym ołtarzu pełen przebaczenia myślał.

— Człowiek w najskrytszych i najświętszych tajnikach uczuć hoduje żmiję, karmi ją krwią, aby napasła się jadem. I wtedy w swej ogromnej życzliwości wypuszcza na bliźniego.

Przyjacielu — — przyjacielu — zazdrościsz mi szczęścia — — nie zabijesz go we mnie, nie masz mocy. Nie wejdziesz w dom mój — — — Twoje słowo choćby nikły cień rzuciło — — to jednak rozwieje się w słońcu uśmiechu dziecka — — które z niej zrodzone zostało.

A potem poczęły się mnożyć wieści coraz potworniejsze w swej okrutnej prawdzie. Znoszono jakie tylko dusza życzliwa mogła wywęszyć, wyśledzić. Złamany, zmiażdżony po wielekroć na pniaku katowskim musiał wysłuchać życzliwych ostrzeżeń wśród współczujących kiwań głową, wśród okrzyków oburzenia.

— Żona pana — — — szkoda słów — — To przechodzi wszelkie pojęcie — — — Nie chciałem mówić. Serce mi dyktuje abym ostrzegł — — — Opinja oburza się — — — Boga nie ma w sercu — — — Łazarzu — — Łazarzu — — — żona winna być oczami męża — — myślą — — i podporą.

Natrętne wieści jak cuchnące robactwo duszę obsiadło. Wydany na pastwę przypuszczeń zgłębił swoje obecne położenie, porównywał z przeszłością i zrozumiał, że żona go nie kocha.

Prawdę wydobył ze słonecznego źródła, jak grudę błota — — —

A potem hańbiące piętna z okrutnością wypalone. — — W całem mieście głośno. — — Węgliński opętał — — — uwiódł — — — Ach nie powiem. Nie mam litości powiedzieć. — — Niech inny. — — Ale na chwilę tylko zawiesił głos. Wszystko wyjawił, że żona Węglińskiego chwyciła Radońską z mężem. Rozpacz — rozwód. — —

Chciał pędzić precz wszystkich, porazić gromami gniewu.

Ale patrzały bezsilnie — dwie mogiły zawalone łzami — —

I wtedy prosił o śmierć.

Słowa ludzkie były toporem, wbitym w pień serca, rozłupywanego prawdą okrutną i zbroczonego krwią bólu.

Oszalały wołał, aby zaprzeczyła. Uwierzyłby, że cały świat kłamie. Jedno jej słowo zakryje otchłań hańby i ohydy.

Nie poznał jej. Ona anielski uśmiech, cudna, dziewiczo spłoniona, która jakby grzechu nie widziała, wybuchnęła krzykiem ostatniej dziewki. Szyderstwem, śmiechem, obelgami przyjęła prośby i skomlenie.

(C. d. n.)

Z Jugosławji

(St. Radicz wszędzie przemawia. — Jego zadowolenie ze wszystkiego. — Przejrzane zamiary. — Chmury się gromadzą od południa i zachodu. — Przygotowania do wyjazdu do Genewy. — Rywalizacja Szybenika ze Splitem).

Stefan Radicz jest teraz w Jugosławji osobą nietylko głośną w znaczeniu sławy, ale z powodu ustawicznego przemawiania wszędzie i przy każdej sposobności. Korzystając z obecności kilku wybitnych polityków serbskich w Belgradzie, udał się tam z wizytami i gdziekolwiek miał sposobność, przemawiał, dając wyraz swemu zadowoleniu z ugody, rozwijając świetne widoki na przyszłość i chwaląc energiczną i wydatną pracę w ministerjach, zwłaszcza jego stronnikami obsadzonych. Ideałem jego jest złączenie ludowców serbskich ze swojem stronnictwem; atoli przejrzawszy jego zamiary, utrudniono mu zetknięcie się z szerszemi warstwami, prócz jednej wsi pod Belgradem, do której się dostał.

Pozornie wywołała ugoda Radicza z radykałami serbskiemi ogólne zadowolenie; w poszczególnych krajach jednakże zapatrują się na nią rozmaicie. Przedewszystkiem muzułmani bośniacko-hercegowińscy, którzy tworzą 60 proc. ludności, a są z pochodzenia i języka Chorwatami, a tylko co do wiary muzułmanami, nie widzą w ugodzie spełnienia swoich pragnień. Wydani na łup serbskich radykałów uginają się pod ciężarami podatkowemi a nie mają nadziei na rychłe uporządkowanie spraw rolnych, które u nich mają swoisty charakter. Ponieważ Radicz nie pamiętał o nich i nie troszczy się o ten odłam narodu, zbierają się wiece, i przygotowują na przyszłą sesję skupsztyny przez swych posłów szereg interpelacyj do rządu.

Jeszcze większe niezadowolenie z ugody panuje między Słowieńcami. — Wprawdzie część stronnictwa ludowego z posłem Puchem na czele przyłączyła się do Radicza, ale przeważna większość pod wodzą klerykałów i ks. Koroszeca staje w opozycji do rządu dzisiejszego. Wielki wiec ludu słowieńskiego i chorwackiego, odbyty w jednej z granicznych miejscowości, wykazał dowodnie, że oświecony lud słowieński nie chce się mieszać w zatargi i boje klerykałów z liberałami słowieńskimi, w które się zapuściła większość inteligencji słowieńskiej, alej chce znaleźć w organizacji politycznej zastępstwo swych interesów i obronę w razie krzywdy. To też połączenie się ze stronnictwem ludowem chorwackiem (Radicza) daje ludowi słoweńskiemu gwarancje, że znajdzie tam zrozumienie swych dążeń snadnie, bo przecież zasadnicze cele stronnictwa ludowego chorwackiego nie różnią się niczem od słowieńskich. Radiczowi nie idzie też w tym wypadku o zdobycie więcej głosów w skupsztynie, skoro ich z radykałami posiada ponad 200, ale chętnie pochwali się w częstych swych przemówieniach, jak jego idea się szerzy i wkrótce obejmie wszystkich rolników Jugosławji.

Sfery rządowe tymczasem podczas feryj parlamentarnych zajęte są przygotowaniami do zebrania Ligi Narodów w Genewie. Poruszą tam pewne sprawy, nieprzyjemne dla Jugosławji, zarówno Bułgarzy, jak i Madziarzy, a mianowicie sprawy mniejszości. Wybrano tedy sześciu przedstawicieli i sześciu zastępców, stosownie do 6 sekcyj; w dwu sekcjach zasiada i St. Radicz, który po dłuższem więzieniu chętnie podróżuje, używając w pełni swobody.

Z okazji kolejowego połączenia Dalmacji z Zagrzebiem i Belgradem wywiązała się niezdrowa konkurencja między miastami portowemi Szybenikiem a Splitem w sprawie bezpośrednich wagonów. Jakim wpływom zawdzięcza mały Szybenik, że zwyciężył Split w tym względzie — nie wiadomo, ale krzywdę wyrządzoną Splitowi nagrodzi ministerstwo niezawodnie, bo przecież niema porównania między jednem miastem a drugiem, między ruchem handlowym i turystycznym w tamtem, a w tem mieście. Gdyby się trzymano zasady »ambo meliores«, danoby bezpośrednie wagony obom, bez niczyjej straty, a z wielką korzyścią dla podróżującej publiczności. (Prz.)

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru »Nowej Reformy« załącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 27 sierpnia.

Po zgonie K. Morawskiego

Rodzina ś. p. Kazimierza Morawskiego otrzymała następujące depesze kondolencyjne:

„Wyrazy współczucia i głębokiego żalu przesyła z powodu zgonu ś. p. Kazimierza Morawskiego Prezydent Rzeczypospolitej".

„Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Męża, proszę przyjąć wyrazy głęboko odczutego współczucia. Stratą tą nietylko dotkniętą jest Polska, która w Zmarłym traci nader zasłużonego i prawego Syna Ojczyzny, lecz ponosi ją cały świat myślący, tracąc człowieka rozległej wiedzy, nauki i myśli twórczej. Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski".

Prezydjum m. Krakowa przesłało Polskiej Akademji Um. pismo kondolencyjne z powodu zgonu jej Prezesa.

Nadto do Akademji Um. nadeszły kodolencje od: Ministra spraw wojskowych, jen. Sikorskiego, od Antoniego Osuchowskiego imieniem kapituły orderu „Orła Białego", od Rady naukowej min. spraw zagranicznych, od Karola Stefana Habsburga, od rektora uniwersytetu lwowskiego, komitetu Kasy im. Mianowskiego, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, od uniwersytetu poznańskiego, kmisarza rządu m. Warszawy, Wydziału Samorządowego we Lwowie, od rektora Akademji Sztuk pięknych w Krakowie, Kuratorjum okr. krakowskiego, od rektora Akademji górniczej, Wydziału archiwów państwowych w Warszawie, od poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk, od Stowarzyszeń dziennikarskich, księgarskich, redakcyj pism i t. d.

Odkrycie jaskini z nieznanemi okazami fauny

Z Insbruka donoszą: W Tyrolu południowym odkryto rozległe podziemne jaskinie, ciągnące się w kierunku z północy na południe, wzdłuż dolomitów. Odkryto między innemi także podziemne jezioro, z nieznanymi okazami fauny. W jaskiniach wykryto ślady człowieka przedhistorycznego.

Krwawa walka marynarzy z policją i żandarmerją

Do portu na Wiśle pod Nowym Dworem (ad Modlin) przyholowano dwa monitory wojenne. Załogi, znalazłszy się w mieście, rozeszły się po knajpach. Podchmieleni marynarze zapełnili park Hallera i zaczęli zalecać się do spacerujących kobiet. Gdy jeden z przechodniów, p. Stefan Garacki, stanął w obronie napastowanej siostry, marynarze rzucili się na niego. Z odsieczą pośpieszyli żołnierze z miejscowego garnizonu, oraz ludność cywilna. W parku zawrzała walka. Garwacki padł z przebitym bokiem. Z jednej strony walczyło 50 pijanych marynarzy, z drugiej kilkunastu żołnierzy i cywile. Na alarm przybiegło dwudziestu żandarmów, oraz oddział uzbrojonej piechoty. Marynarzy osaczono ze wszech stron, co ich w mgnieniu oka otrzeźwiło. Zaczęli przedzierać się pojedyńczo i grupami przez coraz bardziej zwężający się łańcuch. Zatrzymano dziesięciu, pozatem na mieście ujęto jeszcze sześciu. Stan Garwackiego bardzo ciężki.

Epidemja dżumy szerzy się gwałtownie w Rosji

Z pogranicza sowieckiego donoszą do „Gazety Porannej", że według najnowszego urzędowego komunikatu sowieckiego, epidemja dżumy szerzy się w ostatnim czasie z siłą niebywale gwałtowną w obwodzie kałmyckim, w gubernji astrachańskiej oraz na Uralu. Obecnie w tych rejonach zarejestrowano 24 miejscowości, objętych epidemją. — Zachorowań stwierdzono ostatnio 132, większość wypadków (91) dało wyniki śmiertelne. Wszystkie zarażone rejony otoczono ścisłym łańcuchem patroli wojskowych. Wejście i wyjście z tych rejonów jest absolutnie nie dopuszczalne. Ponadto ustalono ostrą kwarantannę dla wszystkich przyjezdnych z sąsiednich rejonów.

Katastrofa powodzi w Japonji

Z Tokio donoszą: Japonja została nawiedzona nową katastrofą żywiołową. 7 godzin trwające oberwanie chmury spowodowało olbrzymią powódź, która zerwała prawie wszystkie mosty. — W Tokio woda zalała tysięce budyków. Komunikacja w mieście i za miastem jest przerwana.

KONSERWATOR WŁOSKI W KRAKOWIE. Bawił w Krakowie przez 2 dni conte Guell z Perugji, prezes konserwatorów zabytków prowincji umbryjskiej w przejeździe z Warszawy do swej ojczyzny. Z wielką wytrwałością zwiedzał zabytki naszego miasta, zapewniając, że dużo słyszał o niem, ale to, co zastał pod względem artystycznym i pamiątkowym, przewyższyło znacznie jego oczekiwanie. Uderzony był włoskiemi cechami wielu budynków, a także i obrazów z dawnych wieków, które go szczególnie interesują.

ODKRYCIA ZABYTKOWE W KLASZTORZE AUGUSTJANÓW. W klasztorze OO. Augustjanów przy kościele św. Katarzyny podczas odnawiania refektarza, znaleziono pod pokrywą pobiały malowanie ścienne, zdaje się z XVII lub XVIII wieku, dobrze zachowane, o barwach nader świeżych i żywych. Przedstawia zjawienie się P. Jezusa św. Augustjanowi, przed którym leży księga z regułą jego zakonu. Dzięki troskliwości przeora, O. Uth, obraz ten będzie otoczony staranną opieką. Jest to dalsze ogniwo łańcucha fresków i malowań ścienych, któremi od wieków średnich przyozdabiano różne części klasztoru.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCUZÓW W KRAKOWIE, ulica Sławkowska l. 32, parter, wejście od ulicy Pijarskiej l. 7) (Association des amis de la France a Crocovie), zawiadamia członków Towarzystwa, że ponowne otwarcie czytelni i wypożyczalni książek odbędzie się we środę 2 września. Czytelnia otwarta od godziny 18 do 20. — Książki wypożycza się w tymsamym czasie we wtorki, czwartki i soboty. Wkładka roczna 5 złotych.

SZKOŁA ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ. — Dnia 1 września b. r. powiększa Kraków szereg swych zakładów naukowych, a mianowicie przybyła mu fachowa szkoła wojskowa, pod nazwą „Oficerska szkoła administracji". Na pomieszczenie tej szkoły przeznaczono historyczny gmach w Łobzowie pod Krakwem, gdzie za czasów austrjackich była szkoła kadecka. Kierownikiem nowej szkoły będzie wychowanek dawnej szkoły kadeckiej, pułkownik intendant, Tadeusz Dębski. Głównym jej celem jest szkolenie z wybranych podoficerów na dwuletnim kursie, oficerów administracyjnych, ujednostajnienie administracji wojskowej i doszkolenie personalu obecnego aparatu administracji wojskowej. Otwarcie szkoły nastąpi uroczyście przy współudziale przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych i delegatów miejscowych władz krakowskich.

KOEDUKACYJNA WZOROWA CZTEROKLASOWA SZKOŁA POWSZECHNA w Krakowie, przy ulicy Wolskiej, założona i utrzymywana przez Tow. Szkoły Ludowej, rozporządza jeszcze kilku wolnemi miejscami w niektórych klasach. Ze względu na ograniczoną liczbę uczniów, względnie uczenic, reflektanci zechcą się zgłosić do dodatkowych wpisów dnia 29 i 31 b. m. W godzinach nadobowiązkowych dzieci mogą korzystać z lekcyj języka francuskiego, niemieckiego i muzyki. Przy szkole istnieje również ogródek fröblowski, prowadzony przez kwalifikowaną siłę nauczycielską. — Wpisy do ogródka odbędą się w tymsamym terminie. Ponadto I Koło T. S. L. utrzymuje w Podgórzu również takisam ogródek fröblowski.

O BUDOWĘ GMACHU SĄDOWEGO W KRAKOWIE. Wczoraj w południe komisarz rządu, Ostrowski, w towarzystwie wicepr. Sarego, udał się do będącego w Krakowie ministra sprawiedliwości Żychlińskiego, celem przedstawienia mu konieczności budowy w Krakowie pałacu sprawiedliwości, oraz budowy nowego domu kary.

WYMIAR PODATKU OD PLACÓW BUDOWLANYCH. Magistrat wzywa właścicieli placów budowlanych, niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych, którzy nie złożyli dotąd przepisanych deklaracyj do wymiaru państwowego podatku od rzeczonych placów stosownie do ogłoszenia magistratu z dnia 22 lipca 1925 r., aby deklaracje te złożyli w wydziale II magistratu (plac WW. Świętych l. 6, II piętro), najdalej do dnia 5 września 1925 r. W przeciwnym razie rzeczone deklaracje zostaną sporządzone z urzędu na koszt i ryzyko opieszałych właścicieli. Formularze deklaracyj wydaje wydział II magistratu.

WPISY DO INSTYTUTU MUZYCZNEGO w Krakowie przyjmuje kancelarja Inst. (ul. św. Anny 2) od 27 sierpnia codziennie w godzinach od II—I i 4—6.

NAPRAWA BRUKÓW. Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja prezydjalna, na której omawiano szereg spraw, związanych z inwestacjami gminnemi. Uchwalono zająć się w pierwszej linji gruntowną naprawą ulic i na ten cel przeznaczono dodatkowy kredyt w wysokości 170.00 zł. Najprzód zostaną naprawione ulice: Kopernika, Blich i Radziwiłłowska, poczem prowadzone będą roboty w różnych dzielnicach miasta na najbardziej zniszczonych odcinkach.

Z kraju

CHOROBA PREMJERA. Wskutek dolegliwości reumatycznych, premjer Grabski pozostał w domu. Wątpliwem jest, czy odbędzie się zapowiedziane posiedzenie Rady ministrów. Choroba premjera Grabskiego nie pociągnie za sobą przerwy w urzędowaniu.

NOWY POSEŁ AMERYKAŃSKI. Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym minister Skrzyński po raz pierwszy przyjął na specjalnej audjencji nowego posła Stanów Zjednoczonych, p. Stetsona. P. Stetson przedłoży swoje listy uwierzytelniające prawdopodobnie w nadchodzącą sobotę.

ODZNACZENIE PAPIESKIE. Papież Pius IX zamianował ks. Stychla, proboszcza w Poznaniu i wicemarszałka Senatu, swoim prałatem domowym.

Papież odznaczył krzyżem kawalerskim św. Sylwestra dyrektora księgarni i drukarni św. Wojciecha w Poznaniu, p. Jugowskiego.

TRAGICZNY ZGON SIOSTRZENICY PREMJERA. Z Pomorza nadeszła wiadomość o tragicznej śmierci w morzu siostrzenicy premjera Wł. Grabskiego i ministra oświaty St. Grabskiego, Lachowiczówney, harcerki ze Lwowa.

Lachowiczówna przebywała w obozie żeńskim w Tupadłach i w czasie kąpieli, wskutek skurczu i natrafienia na głębię, utonęła. Zwłoki ofiary natychmiast wyłowiono, jednakże energicznej pomocy lekarskiej, nie udało się przywrócić jej do życia.

WYSTAWA MŁODEJ PRASY. W dniu 7 i 8 września w Kaliszu odbędzie się wystawa młodej prasy i zjazd redaktorów, na którym będą omawiane sprawy zrzeszenia się, oraz wydawania centralnego organu młodzieży. Wystawa, mająca być przeglądem pism młodych, wychodzących w całej Polsce, obejmuje działy: społeczny, religijny, harcerski, sokoli, strzelecki, sportowy, techniczny, uczniowski, dziecięcy, krajoznawczy, obcojęzyczny pozatem obejmuje prace młodych autorów. — Nadesłały już swoje eksponaty: Czechosłowacja, Niemcy, Danja, Francja, Szwajcarja, Rumunja, Stany Zjednoczone Ameryki. Z samej Czechosłowacji zgłosiło już udział w zjeździe 40 młodych redaktorów.

KURS RADIOTELEGRAFJI I RADIOTELEFONJI. W państwowej szkole przemysłowej we Lwowie odbędzie się w czasie od 8 października b. r. do końca maja 1926 r. „Ogólny kurs radiotelegrafji i radiotelefonji". Wpisy na kurs odbędą się 3, 4 i 5 września od 10 do 12. Warunki przyjęcia: 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędne. Opłata 30 złotych za kurs. — Przyjęcie uwarunkowane decyzją ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Do wpisu należy przynieść: 1) metrykę; 2) ostatnie świadectwo szkolne; 3) dowód przynależności państwowej.

UKRAIŃCY W SZKOŁACH POLSKICH. — W związku z uchwałami kongresu studentów ukraińskich, dotyczącemi likwidacji t. zw. tajnych uczelni ukraińskich oraz zniesienia bojkotu polskich uczelni państwowych, spodziewany jest w jesieni b. r. bardzo liczny napływ studentów Rusinów na uniwersytet lwowski. Prócz studentów, którzy uczęszczali na t. zw. tajne uczelnie we Lwowie, zamierza przenieść się na studja do Lwowa poważna grupa studentów Rusinów, studjujących dotychczas na emigracji, głównie w Czechosłowacji.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE. Nasz korespondent warszawski donosi: Rubryka samobójstw wykazuje przerażające rozszerzanie się tej epidemji, która obejmuje coraz szersze warstwy. Ubiegłej nocy 6 osób dokonało zamachu samobójczego przez otrucie.

ZDERZENIE SAMACHODU Z DOROŻKĄ. — Z Warszawy donosi nasz koresponddent: Dzisiejszej nocy nastąpiło zderzenie samochodu z dorożką konną przy ulicy Marszałkowskiej. Mianowicie dorożka samochodowa, prowadzona przez Romana Raczyńskiego, najechała w pełnym biegu na dorożkę konną, powodując zderzenie. Dorożka powaliła konia na bruk, auto zaś wpadło na słup tramwajowy, wyrzucając pasażerów. Pasażerem był Reinhold Diller, przybyły z Berlina, który doznał potłuczenia całego ciała. Szofer uderzył głową w słup, raniąc się ciężko.

OKRADZENIE KONSULA W KRYNICY. Nie wykryci dotychczas złoczyńcy dokonali w Krynicy w nocy z 21 na 22 b. m. śmiałej kradzieży. — Złodzieje po przystawieniu drabiny do okna, weszli do pokoju, zajmowanego w willi Alpejskiej przez p. Stanisława Kisiela, konsula republiki San Marino w Warszawie i skradli mu 3.500 złotych gotówką, oraz większą ilość biżuterji. — Za sprawcami śmiałej kradzieży wszczęła poszukiwania policja państwowa.

ZJAZD PUBLICYSTÓW I DZIENNIKARZY EKONOMICZNYCH. Premjer Grabski przyjął protektorat nad zjazdem publicystów i dziennikarzy ekonomicznych we Lwowie. Minister przemysłu i handlu, Klarner, przyrzekł wziąć udział w obradach tego zjazdu. Na miejscu we Lwowie protektorat nad zjazdem objęło prezydjum Lwowa i Izba handlowo-przemysłowa. Dotychczas zgłosiło swe przybycie 60 zawodowych dziennikarzy i publicystów krajowych i zagranicznych.

WYKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ WE LWOWIE. Lwowska policja polityczna wpadła na trop dobrze zorganizowanego „Kółka komunistycznego Zachodniej Ukrainy". W czasie przeprowadzonej rewizji w kawiarni „Muzeum" w fortepianie znaleziono listę członków „Kółka", blankiety, pieczątkę i książkę kasową. Akta te dały możność schwytania dalszych działaczy komunistycznych, a w szczególności odkrycia tajnej drukarni. Znaleziono tam wiele bibuły komunistycznej i cenne zapiski, na podstawie których zdołano przyaresztować dalszych komunistów, których łączna liczba wynosi 26. Są to przeważnie młodzieńcy od lat 14 do 22 ze sfer żydowskich i ukraińskich.

OBCHÓD SETNEJ ROCZNICY ZGONU FR. KARPIŃSKIEGO. W dniu 4 września b. r. przypada setna rocznica zgonu poety-liryka, Franciszka Karpińskiego, którego prochy spoczywają na cmentarzu parafjalnym w Łyskowie (pow. wołkowyski). W celu uczczenia pamięci zasłużonego poety, autora pieśni porannej „Kiedy ranne wstają zorze" i wieczornej „Wszystkie nasze dzienne sprawy", zorganizowano komitet, który wyznaczył uroczysty obchód na dzień 6-go września b. r. w Łyskowie.

SAMOLOT NIEMIECKI NA POLSKIEJ GRANICY. W Lichbarku na stronie północnej naszej granicy, wylądował samolot niemiecki. Podczas lądowania zbiegły się tłumy publiczności. Widząc to lotnik niemiecki, szybko wzbił się w powietrze i odleciał w kierunku Prus Wschodnich.

DEZERCJA OFICERA SOWIECKIEGO NA STRONĘ POLSKĄ. Z pogranicza donoszą, że dn. 20 b. m. przekroczył granicę polską oficer armji sowieckiej, nazwiskiem Kolesnikow, który dobrowolnie oddał się w ręce władz polskich wraz z rynsztunkiem bojowym i koniem. Zbieg oświadczył, że nie chce służyć w „czerwonej" niewoli. Odesłano go do dowództwa 2 kompanji K. O. P. w Budsławiu.

Ze świata

PODRÓŻE ŻAGLOWCA POLSKIEGO. Z Karlsham w Szwecji donoszą: Wczoraj pierwszy żaglowy jacht polski „Witeź" odpłynął stąd na wyspę Bornholm.

DOBROCZYŃCA ŚLEPYCH. W roku bieżącym przypada jubileusz stu lat gdy prawdziwy dobroczyńca nieszczęśliwej części społeczeństwa, Ludwik Braille, położył pomost między społeczeństwem a najbiedniejszymi jego członkami, t. j. ślepymi. Wiekopomne jego dzieło to plastyczny alfabet, który dla pozbawionych możności czytania książek wynalazł. Od tego humanitarnego wynalazku rozwinęły się już znacznie dalsze systemy, lecz pamięć jego żywa jest wśród tych nieszczęsnych rzesz, które zmysłem dotyku zespolił z naszą twórczością umysłową. — Większy on od niejednego z wynalazców, których odkrycia n. p. z dziedziny wojennej mają na celu zdrowych oślepić — gdyż on ślepym rozszerzył horyzont umysłu i duszy.

CONRAD HOETZDORFF, były szef sztabu gen. armji austro-węgierskiej w czasie wojny światowej, o którego śmierci donieśliśmy wczoraj, zmarł na złośliwą anemję. Jak donoszą z Wiednia, pracował on właśnie nad ukończeniem V-go tomu swych pamiętników, dotyczących wojny światowej. Pamiętniki te ukażą się w połowie października.

SZEŚCIOLECIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ MIĘDZY LONDYNEM A PARYŻEM. Dnia 24 b. m. obchodzono w Londynie 6-lecie stałej komunikacji lotniczej między Londynem a Paryżem. — W roku 1919 aeroplany na tej linji przewoziły początkowo około 20 pasażerów tygodniowo. — W miarę wzrostu frekwencji, liczba ta wzrastała. W ubiegłym tygodniu przewieziono 1200 osób. Ogółem, od czasu otwarcia komunikacji powietrznej Londyn—Paryż, przewieziono zgórą 60.000 pasażerów. Statki na tej linji przeleciały ogółem 5 miljonów mil. W ciągu całego czasu istnienia linji Paryż—Londyn, wskutek nieszczęśliwych wypadków, straciło życie 13 osób.

WYSYŁKA OBLICZONA NA EFEKT. Z Londynu donoszą: Wczoraj do aerodromu Croydon przyleciał aeroplan niemiecki systemu Junker. — Aeroplan przywiózł z Berlina obligacje niemieckie, opiewające na sumę 9,600.000 ft. st. Suma ta stanowi część zabezpieczenia przez Bank Rzeszy pożyczki, udzielonej Niemcom z tytułu planu Dawesa. Obligacje w oryginalnem opakowaniu, opatrzone pieczęciami Banku Rzeszy, przewieziono pod eskortą policji do banku angielskiego. — Zawartość paczek sprawdzona zostanie w obecności dwóch przedstawicieli do spraw zobowiązań niemieckich, którzy przybyli z tym transportem z Berlina.

„Junkier", aeroplan nowego typu, zawitał po raz pierwszy do Anglji, to też był przedmiotem znacznego zainteresowania. — Aeroplan odleci z Creydon do Berlina, skąd przywiezie nowy transport obligacyj niemieckich.

NIEMCY PŁACĄ DŁUGI, ALE ZA ŚLEDZIE. Z Oslo donoszą: Tutejsze dzienniki podają, że Niemcy zapłaciły Norwegji 57 miljonów marek, które były jej winne za dostarczone podczas wojny śledzie.

ZGON RISTICZA. Wczoraj zmarł w 61-ym roku życia Michał Risticz, znany przed wojną dyplomata serbski.

MINISTERSTWO LOTNICTWA będzie utworzone we Włoszech. Kierownictwo tego ministerstwa ma objąć na razie Mussolini.

TURYŚCI ZASYPANI W GROCIE. Z Medjolanu donoszą: Julijski klub alpejski w Trjeście otrzymał zawiadomienie, że w grocie podziemnej w miejscowości w Istrji, 10 członków tego klubu zostało zasypanych. Turyści ci zwiedzali grotę o głębokści przeszło 430 metrów.

EKSPLOZJA BOMBY NA STRAŻNICY LITEWSKIEJ. Onegdaj na strażnicy litewskiej, naprzeciw odcinka 4 kompanji policji granicznej wybuchła bomba, zabijając 2 i raniąc ciężko 7 żołnierzy litewskiej straży granicznej. Śledztwo w tej sprawie wykryło, że kilku żołnierzy tej strażnicy znalazło na ściernisku żelazną puszkę i zaczęli w strażnicy odkręcać jej śruby, chcąc się przekonać o zawartości. W czasie tej manipulacji nastąpił wybuch.

LICYTACJA MAJĄTKU MIKOŁAJA II. Po brylantach i inwentarzu pałaców rządowych, już wyprzedanych przez wydziały skarbu sowieckiego, przyszła kolej na własność prywatną b. cara Mikołaja II. Spis kolekcyj i oddzielnych przedmiotów jest bardzo obszerny i obejmuje całe księgi katalogów. Wyprzedaż będzie zainaugurowana w Moskwie, jednak na przedmioty wyższej wartości trzeba będzie szukać amatorów za granicą. Sprzedane zostaną wspaniałe i zbytkowne meble z licznych pałaców i letnisk carskich, olbrzymia ilość bielizny stołowej z drogocennemi haftami, pościel z najdroższych jedwabiów, rzadkie szkła, stołowe, stare bronzy, liczne serwisy ze starej porcelany i t. p. Do tego działu sprzedaży należy kolekcja bogatych gobelinów i około 300 najwspanialszych dywanów wschodnich. Organizatorzy sprzedaży lękają się jednak, iż zastój pieniężny trapiący Europę nie pozwoli zakończyć wyprzedaży całkowitej partji w czasie dość krótkim i bez wysokich kosztów handlowych.

MASAWE ARESZTOWANIA W PETERSBURGU. Prasa kowieńska podaje wiadomość o nowych zamieszkach w Petersburgu. Wskutek zamknięcia przez władze sowieckie niektórych przedsiębiorstw przemysłowych — 80 tysięcy robotników zostało pozbawionych pracy. Na tem tle organizowano burzliwe wiece protestacyjne. — Jak donosi prasa ryska, petersburskie G. U. P. przeprowadziło masowe aresztowania. Między aresztowanymi jest wiele kobiet i dzieci. Część uwięzionych zesłano do Wołogdy, część na Ural.

KONIEC ŚWIATA ODŁOŻONY NA ROK. „Polak-Katolik" donosi z Płocka: „Sukcesor „mateczki" Kozłowskiej, mener obecny marjawitów w Płocku, ogłosił w kazaniu co następuje:

„Miałem dzisiejszej nocy sen. W tym śnie widziałem na grobie naszej mateczki list, a gdym po wstaniu poszedł na grób, rzeczywiście list znalazłem. W tym liście mateczka pisze, że koniec świata Pan Bóg, na jej modlitwy, odłożył jeszcze na rok".

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka", której przedstawienia przerwano w czerwcu wśród największego powodzenia,

otwiera nowy sezon teatru miejskiego. W sobotę jako pierwsza premjera sezonu — mało znany utwór J. Korzeniowskiego „Złote kajdany", w opracowaniu reżyserskiem p. Piekarskiego. — Jest to rodzaj baśni, osnutej około aksjomatu, że nie pieniądz przynosi szczęście. Rozliczne momenty czynią ten miły utwór dziwnie aktualnym w dzisiejszej chwili. Sztuka obsadzona jest wyłącznie artystami, którzy pozostali na scenie krakowskiej z poprzednich sezonów.

W tym tygodniu przybywa do Krakowa Jerzy Leszczyński i weźmie udział w przygotowaniu komedyi Fredrowskich oraz „Nowych Panów" Flersa i Croisseta.

ABONAMENT STAŁYCH MIEJSC W TEATRZE MIEJSKIM. Administracja teatru miejskiego przyjmuje codzień od 5—7 po południu zgłoszenia na rezerwowanie stałych miejsc na premjery i drugie przedstawienia sztuk. Warunki rezerwowania tosame co w roku zeszłym.

„PAT I PATACHON" W „BAGATELI". Zapowiedź występów „Pata i Patachona" w „Bagateli" wywołała wielkie zainteresowanie wśród krakowskich kinomanów, zwłaszcza, że ci dwaj komicy filmowi mają się na scenie „Bagateli" pojawić w nieporównanej karykaturze pp. Małkowskiego i Piotrowskiego. Marja Chaveou, znana artystka miejskich teatrów warszawskich, po raz pierwszy da się poznać publiczności krakowskiej w szeregu doskonałych kreacyj komicznych. P. Józef Winawer, artysta teatru Stańczyk, imitował będzie różnych swoich wybitnych kolegów, m. i. Józefa Węgrzyna, Junosza Stępowskiego, Śliwińskiego, Grabowskiego i t. d. Ponadto w wykonaniu rewji biorą udział p. Basia Haimirala, najlepsza w Polsce gwiazdeczka artystka, p. Małkowski w szeregu zabawnych produkcyj, oraz p. Popiołowska, która wespół z p. Piotrowskim odtańczy kilka tańców horeograficznych.

Premjera „Pata i Patachona, odbędzie się dzisiaj we czwartek.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 28 sierpnia: „Uciekła mi przepióreczka..."

Sobota, 29 sierpnia: „Złote kajdany" J. Korzeniowskiego.

Niedziela, 30 sierpnia po południu: „Uciekła mi przepióreczka..."; wieczór: „Złote kajdany".

TEATR „BAGATELA"

Piątek, 28 sierpnia: „Pat i Patachon".

Z wędrówek po krakowskich kinach

BIAŁY GRZECH.

Miss Grace posiada, oprócz własnego jachtu, jeszcze rodziców, przemiłych staruszków, dwóch braci, jednego szlachetnego a drugiego nicponia, dobre serce i pokojówkę. Ta ostatnia jest zawiązkiem konfliktu, bowiem piękność jej podbija obu braci, z których, rzecz prosta, „nicpoń" okazuje swój afekt w sposób brutalny, zaś „szlachetny" w subtelnej manierze lirycznej okupuje winy swego brata. Tensamem piękna pokojóweczka staje się członkiem rodziny Grace'ów i rzecz może się skończyć pogodnie.

Film, jak słyszałem, cieszy się u krakowskiej publiki notorycznem niepowodzeniem, ma zatem wszystkie dane by był coś wart i mógł się podobać. Istotnie jest w grze i reżyserji prowadzony subtelnie, przypomina najlepszą produkcję amerykańską, jak „Mariage Circle", „Le tourbillon de Jeunesse" (nie znam jeszcze polskiego tytułu) i inne filmy tego jedynego w swoim rodzaju genju komedjowego, który wybija się obecnie w Ameryce na czoło produkcji światowej. Finezyjna obserwacja psychologiczna, podana z wytworną pogodą, czy filozoficznym uśmiechem ironji, jaką odznaczają się te filmy, przywodzi samorzutnie na pamięć Flersa, Geraldy'ego, trochę Shawa. — Nie są to porównania zbyt śmiałe; tu również reżyser naprawdę. A jeżeli już raz „tworzy", to jakiż literat czy malarz dorówna mu bogactwem palety! Czy w jakiejś innej dziedzinie sztuki ma kiedy artysta taką mnogość stojących do dyspozycji środków współwyrazu. W tem kiedy leży tajemnica fuszerki...

ZA GRZECH MATKI.

Nie mam tu, niestety, miejsca w krótkiej notatce na uzasadnienie potrzeby istnienia melodramatu. Byłoby to wdzięczne zadanie — zawsze się na melodramat wyrzeka, a jest on potrzebnym, bardzo potrzebnym. Jest naiwnym, życiowo nieprawdziwym — dobrze, ale emocjonuje zato! — A emocjonalność jest, jak twierdzą niektórzy, istotą teatru i kina. Możeby w takim razie wystawiać same melodramaty? Emjot

Stanowisko Niemiec wobec noty

Berlin, 27 sierpnia (PAT). Gabinet Rzeszy powziął następującą uchwałę:

Rząd niemiecki uważa, podobnie jak rząd francuski, wymianę not w sprawie paktu gwarancyjnego za zakończoną i uważa tego zdania się odpowiedzi w nocie, pisanej na notę Brianda z dnia 24 sierpnia 1925 r. Rząd niemiecki polecił swoim przedstawicielom w Paryżu, Londynie i Brukseli, aby doręczyli tamtejszym rządom krótkie pisemne zawiadomienie, potwierdzające odbiór noty z dnia 24 sierpnia oraz zawiadamiające, że rząd niemiecki przyjmuje zaproszenie na konferencję prawników i że wydelegował kierownika oddziału prawniczego ministerstwa spraw zagranicznych tajnego radcę Gausa, aby udał się natychmiast do Londynu i skomunikował się z rzeczoznawcami prawniczemi państw sprzymierzonych.

Gabinet nie powziął jeszcze żadnej uchwały co do przyjęcia zaproszenia na konferencję ministrów spraw zagranicznych i czyni tę uchwałę zawisłą od sprawozdania tajnego radcy Gausa.

Gause nie będzie miał żadnych pełnomocnictw do składania oświadczeń w imieniu rządu niemieckiego w bieżących sprawach. Przywiezie on jedynie do Berlina tekst projektu paktu gwarancyjnego, wypracowany przez aljantów.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych odbędzie się prawdopodobnie z końcem września albo z początkiem października. W każdym razie nie będzie już czasu na przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów jeszcze w czasie bieżącej sesji.

Proces o nadużycia przy dostawach materjałów budowlanych do P. K. O. w Krakowie

Jeden z oskarżonych zmarł w budynku sądowym

Dziś w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczął się przed Trybunałem tutejszym proces w głośnej swego czasu sprawie nadużyć przy dostawach budowlanych do P. K. O. w Krakowie. Śledztwo policyjne, prowadzone wówczas w tym kierunku przez kilka tygodni, stanowiło „sensację dnia", gdyż dokonano aresztowań, które później okazały się nietrafne.

Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się zgoła inaczej — aniżeli ją usiłowano bez poważnych dowodów rozciągnąć.

Rozprawę prowadzi sędzia okręgowy, dr Kaczmarski, oskarża prokurator Schwakopff; bronią oskarżonych adw. dr Pęgowski i adw. dr Reiner.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Ludwik Wilczyński, kaflarz, Stanisław **Zbroja**, robotnik, Michał **Dąbrowski** false Pindel (bez zajęcia), Jakób **Ślęzak**, przedsiębiorca budowlany, Stanisław Ślęzak, robotnik, Wojciech Mazanek, woźnica, Wincenty Machowicz, rolnik, Wojciech **Wójcik**, cieśla, Józef **Rachliński**, robotnik, i Bruno Malinowski. Oskarżony Józef Torba, woźnica, nie jawił się na rozprawę, sprawę zaś oskarżonego Władysława Stupnickiego, budowniczego, wyłączono.

Akt oskarżenia obwinia Wilczyńskiego, Zbroję, Dąbrowskiemu, Ślęzaków, Torbę, Mazanka, Machowicza i Wójcika o to, że w drugiej połowie roku 1923 i pierwszym kwartale 1924 w Krakowie w **zamiarze** wyrządzenia **Pocztowej Kasie Oszczędności szkody majątkowej w kwocie powyżej 2.000 zł.** — działając na podstawie wspólnego porozumienia, **przywłaszczyli sobie względnie sprzedali innym osobom przeszło 120.000** sztuk **cegieł w ten sposób**, że fury, **wiozące z cegielni** cegłę, zamówioną do budowy gmachu P. K. O., **skierowywali do innych nabywców** a odebrane od woźniców kwity przedkładali magazynierowi P. K. O. celem potwierdzenia odbioru dostawy, a częściowo potwierdzali sami pieczątką, zabraną magazynierowi, a wprowadziwszy w ten podstępny sposób zarząd budowy P. K. O. w błąd co do dostawy cegły, spowodowali jej zapłatę przez zarząd, wskutek czego P. K. O. poniosła rzeczywiście szkodę w kwocie powyżej 2.000 złotych.

Józefa Radlińskiego i Brunona Malinowskiego oskarża się o to, że w zimie roku 1924 wydali Dąbrowskiemu i Wilczyńskiemu pieczątkę, służącą do potwierdzania odbioru cegły — a skradzioną magazynierowi Sadkowi.

Nadto Dąbrowskiego oskarża się o kradzież 2.000 cegły, Jakóba Ślęzaka zaś o to, że nabył skradzioną cegłę z wiedzą o jej pochodzeniu.

Czyny powyższe stanowią co do Wilczyńskiego, Zbroi, Dąbrowskiego, Ślęzaka, Torby, Mazanka, Machowicza i Wójcika — **zbrodnię oszustwa**. Nadto co do Dąbrowskiego — przekroczenie kradzieży, co do Jakóba Ślęzaka przekroczenie z paragrafu 464 u. k., co do Radlińskiego i Malinowskiego współwinę w zbrodni oszustwa.

Co mówi akt oskarżenia.

Według treści doniesienia policji, przytrzymał Michał Szczurek, podmajstrzy murarski, zajęty przy budowie domu mieszkalnego P. K. O. dnia 24 marca 1924 r. woźnicę, Stanisława Grzesiaka, zajętego ładowaniem cegły na furę. — Na zapytanie Szczurka wyjaśnił Grzesiak, że z rozkazu Teofila Pindla (rekte Dąbrowskiego), który się przedstawiał jako buchalter P. K. O., zabrał z placu składowego **P. K. O. 5 fur po 250 sztuk cegły**, a dnia 24 marca 3 fury **cegły po 250 sztuk** i cegłę tę **odwiózł do składu Jakóba Ślęzaka w Podgórzu.**

W toku dochodzeń policyjnych i śledztwa sądowego, przyznał Wilczyński, że w porozumieniu z Pindlem (Dąbrowskim) i Zbroją **sprzedawali cegłę, dowożoną z cegielni do budowy P. K. O. różnym osobom** — cegły tej sprzedali może 100.000 sztuk. Wilczyński zajęty był przy budowie P. K. O. jako pomocnik magazyniera, a przez jakiś czas jako stróż na placu Wielopole, a jego obowiązkiem było odbieranie od woźniców zwożonej cegły i przedkładania magazynierowi kwitów przywożonych przez woźniców. Magazynier przechowywał w rachunkach budowy P. K. O. jedną część kwitu, a drugą, zaopatrzoną pieczątką, zwracał Wilczyńskiemu, który wręczał je woźnicom, celem oddania zarządowi cegielni, jako potwierdzenie odstawy cegły.

Na placu Grzegórzeckim, gdzie również składano cegłę, pełnił obowiązki stróża Zbroja — który miał tam spełniać takiesame czynności, jak i Wilczyński na placu Wielopole.

Ten sposób malwersacji umożliwiony był przez to, że magazynier, mający pod dozorem znaczną ilość ubikacyj magazynowych i place składowe odległe od siebie — nie mógł osobiście odbierać cegły — lecz polegając na zapewnieniach stróżów, przestawiających mu kwity — potwierdzał dostawę na kwitach.

Wyszukiwaniem odbiorców na cegłę trudnił się przeważnie Dąbrowski. Wilczyński w toku dochodzeń zeznał, że sprzedano w październiku i listopadzie 1923 r.: 1) za pośrednictwem Torby i Mazańka 6.000 sztuk cegieł, za pośrednictwem woźnicy od Kity 5.000 sztuk cegieł, za pośrednictwem woźnicy od Piskorza 6.000 sztuk cegieł. za pośrednictwem woźnicy Ukraińca 10.000 sztuk, za pośrednictwem woźnicy Borczaka 1.000 sztuk, dalej stwierdzono, że w lecie 1923 nabył Korngold od Dąbrowskiego 3.000 sztuk, w listopadzie 1923 Machowicz, Wójcik 4.000 sztuk, w grudniu 1923 Singer od J. Ślęzaka 1.000 sztuk, inż. Hoffmann od J. Ślęzaka 5.000 sztuk, w listopadzie 1923 Waldbergom za pośrednictwem Wilczyńskiego i Pindla 30.000, w grudniu 1923 i styczniu 1924 nabył Nierenstein od J. Ślęzaka 4.000 sztuk, z końcem roku 1923 i początkiem 1924 nabył Wierzba od Pindla jako zastępcy Ślęzaka około 8.000 sztuk, w lutym 1924 nabył Kowalówka od Dąbrowskiego jako zastępcy Ślęzaka 5.000 sztuk, w lutym 1924 Razowski nabył od J. Ślęzaka 1.000 sztuk, w marcu 1924 nabył Adamski przez Dąbrowskiego 20.000 sztuk, w marcu 1924 Ungeheuer od Dąbrowskiego, jako zastępcy J. Ślęzaka 11.00 sztuk w marcu 1924 kupiła Glasowa od J. Ślęzaka 1.800 sztuk cegieł, razem 122.342 sztuk cegieł.

W zimie roku 1924 stwierdził magazynier, że w nocy wykradziono mu z biurka pieczątkę kauczukową po wyważeniu szuflady i rozbiciu blatu. W toku dochodzeń policyjnych i śledztwa sądowego, padło podejrzenie o kradzież pieczątki na Radlińskiego i Malinowskiego, którzy krytycznej nocy pełnili obowiązki stróżów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Śmierć jednego z oskarżonych w budynku sądowym.

Na długo po przesłuchaniu jednego z oskarżonych, mianowicie Wincentego Machowicza, rolnika, zwrócił się ten do przewodniczącego rozprawy z prośbą o pozwolenie wyjścia ze sali rozpraw, gdyż czuje się słaby. Na korytarzu sądowym spotkał woźnego sądowego, Gaika i poprosił go szklankę wody. Następnie Machowicz opuścił budynek sądowy i skierował się do pobliskiej restauracji p. Vibirala, gdzie wypił wodę sodową. Po powrocie do gmachu sądowego, Machowicz omdlały upadł na korytarzu I piętra. Bezprzytomnego przeniesiono do jednej ze sal obok prezydjum sądu i zawiadomiono równocześnie stację pogotowia ratunkowego. W kilka chwil przybył lekarz dyżurny pogotowia z pomocą lekarską. — Mimo usilnych zabiegów lekarskich, nie zdołano Machowicza przywrócić do przytomności. W niedługi czas Machowicz zmarł. Wypadek wywołał na personalu sądowym przykre wrażenie.

Machowicz w czasie przesłuchiwania — nie zdradzał żadnych objawów chorobowych. Prawdopodobnie Machowicz zmarł na udar serca.

Nie będzie strajku powszechnego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. Premjer Grabski pomimo niedyspozycji, wystąpił wczoraj z interwencją w zatargu metalowców i na skutek tego **pracodawcy zgodzili się na sąd rozjemczy** ministra przemysłu i handlu Klarnera, oraz ministra pracy Sokala. Sąd ten o godz. 6 wieczór wydał następujące orzeczenie:

Stosownie do przedłożenia delegacji polskiego związku przemysłowców metalowych, rozpatrzona została sprawa ustalenia dodatku do płac przez pp. ministrów przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej, którzy orzekają, że dodatek ten winien wynosić 10 proc., liczony od dnia powrotu do pracy robotników metalowych.

O godz 6.15 wieczór minister pracy i opieki społecznej, Sokal, przybył do ministerjum i zakomunikował przedstawicielom stron powyższe oświadczenie. **Strony przyjęły orzeczenie do wiadomości** i przystąpiły do spisania umowy na tej podstawie.

O godz. 10.30 wieczór w ministerjum pracy i opieki społecznej **została podpisana umowa** pomiędzy związkiem przemysłowców metalowych, a związkiem robotników przemysłu metalowego.

Już dziś uruchomiono szereg fabryk. Inne zaczną pracować najdalej w piątek.

Przedstawiciele bloku Ch. D., N. P. R. oraz **komuniści umowy nie podpisali,** odrzucając przyjęte przez blok klasowy warunki. Na znak protestu urządzili oni **demonstrację,** która jednak nie udała się. Dzięki interwencji policji, mały tłum w liczbie 300 młodocianych robotników rozprószył się.

Wobec zlikwidowania zatargu i podpisania umowy w przemyśle metalowym wczoraj późnym wieczorem zwołaną została rada związków zawodowych, na której **postanowiono odwołanie strajku powszechnego,** proklamowanego poprzednio na piątek bieżącego tygodnia.

Z racji zakończenia strajku metalowców dzisiejszy »Robotnik« w artykule wstępnym m. i. pisze:

»Obecnie jeśli u kierowników bloku istnieje poczucie odpowiedzialności, jeśli wysunięte przez nich żądania 160-procentowej podwyżki nie było płaską demagogją, winni oni wobec tego, że nie godzą się na podpisanie umowy, w dalszym ciągu prowadzić strajk o swój postulat 160 procentowej podwyżki płac. W przeciwnym razie klasa robotnicza napiętnuje ich jako **demagogów i łajdaków.**

TELEGRAMY

Uchwały rady ministrów

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu powzięła następujące uchwały: Zatwierdzenie układu **o rozstrzyganiu zatargów pogranicznych,** zawartego w Moskwie 8 sierpnia br., pomiędzy przedstawicielami Rzeczypospolitej Polskiej a rządem socjalistycznych republik rad. Przyjęcie zatwierdzającej wiadomości projektu okólnika prezesa Rady ministrtów, zawierającego instrukcje **do wykonania artykułu 25 konkordatu** ze stolicą apostolską, co do ustaw, rozporządzeń i dekretów, sprzecznych z postanowieniami konkordatu. Projekt rozporządzenia Prezydenta o sposobie odbywania **służby wojskowej przez słuchaczów medycyny, weterynarji, farmacji i dentystyki.** Projekt rozporządzenia Prezydenta o warunkach przenoszenia oficerów zawodowych do marynarki wojennej. Określenie kompetencji co do załatwienia odwoływań od orzeczeń urzędów wojewódzkich, dotyczących zakładania fabryk. Uchwałę o wypłacie zaliczek na poczet należności za przejęte na rzecz państwa grunta na mocy ustawy z 17 grudnia 1920 r.

Redukcja budżetu wojskowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. W związku z wczorajszą konferencją premjera Grabskiego **z gen. Sikorskim** dowiaduje się wasz korespondent, że przedmiotem narad była m. i. **sprawa redukcji wydatków budżetowych ministerstwa spraw wojskowych oraz ograniczenie importu dla wojska.** Oczywiście są to narady w związku **z poprawieniem kursu złotego.**

Ludowcy ukraińscy zapewniają o swej lojalności

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. Prezes Rady ministrów Grabski otrzymał **od wiecu ukraińskiej partji ludowej** w Słobódce Leśnej telegram **z wyrazami lojalności wobec państwa polskiego** i z prośbą o poparcie ich postulatów.

Likwidacja zajść pogranicznych

Warszawa, 27 sierpnia (AW). Obie delegacje do komisji parytetycznej, obradującej w Jampolu, podpisały wczoraj **protokół w sprawie likwidacji zajść pogranicznych polsko-sowieckich** w lipcu b. r. Wszelkie ewentualne **przyszłe zajścia** tego rodzaju mają być zażegnywane **przez władze lokalne,** które w tym celu otrzymają specjalne upoważnienia.

Ruchliwość polskiej dyplomacji

Paryski »Avenir« stwierdza, że dyplomacja polska nie pozostaje bezczynna wobec zakusów niemieckich. Przeciwnie, minister Skrzyński objawia dostateczną ruchliwość u boku Francji, Czechosłowacji i krajów anglosaskich. Stanowisko nowego **senatu gdańskiego,** wyrażające się w chęci **zbliżenia do Polski, jest tego dowodem.** Dzięki znacznemu przyrostowi ludności w Polsce, oraz dzięki **zręczności dyplomacji polskiej,** sam czas — jak zauważa dziennik — pracuje przeciwko Prusom na rzecz pokoju.

Litwa zamyka polskie szkoły

Warszawa, 27 sierpnia (AW). Mimo rokowań polsko-litewskich ministerstwo oświaty na Litwie prowadzi **w dalszym ciągu akcję antypolską,** czego dowodem jest ostatnio **zamknięcie trzech gimnazjów polskich na Litwie kowieńskiej.**

Optanci niemieccy

Berlin, 27 sierpnia (Tel. wł.) Dzienniki obliczają, że liczba niemieckich optantów, którzy od końca lipca musieli opuścić Polskę, wynosi 20.366 ludzi.

Konferencje finansowe w Londynie

Londyn, 27 sierpnia (AW). W związku z konferencjami w sprawie długu francuskiego, **Churchill** miał zredukować sumę spłat rocznych do 14 milj. funtów, jednak **Caillaux** proponuje spłaty niższe. Dziennikarzom oświadczył on, że wraca do Paryża **z nowemi propozycjami.** — »Times« pisze, że aczkolwiek **konferencje ministrów nie przyniosły uzgodnienia i ustalenia terminu spłat,** to jednak są one dużym krokiem naprzód i podstawą do dalszych rokowań. Obrady zostały **chwilowo przerwane,** ale sprawa dalszych rokowań jest na dobrej drodze.

Warszawa, 27 sierpnia (Tel. wł.) Z urzędowej strony dementują doniesienie jednego z pism warszawskich, jakoby konferencja państw bałtyckich w Genewie została odwołana.

Dalszy wzrost kursu złotego

Kraków, 27 sierpnia.

(W. S.) Sanacja walutowa — jak dotychczas — rozwija się zupełnie **pomyślnie i to zarówno na wszystkich giełdach zagranicznych jak i na wewnętrznych rynkach pieniężnych.** Na giełdach zagranicznych, a w szczególności w Berlinie, Wiedniu i Pradze, gdzie do niedawna podaż złotego była niezwykle silna, zaznaczył się w ostatnich dniach **poważny brak polskiej waluty,** co przy silnym popycie, ze względu na konieczność pokrycia zobowiązań terminowych spekulacji międzynarodowej, musiało wywołać zwyżkę złotego. Lecz poza tym powodem, poniekąd drugorzędnym, poprawę kursu złotego przypisać należy głównie **zmniejszonemu deficytowi handlowemu,** a to z powodu ograniczenia importu, a tem samem zmniejszenia się zapotrzebowania na waluty zagraniczne przez importerów polskich. Dolar, którego nie można było prawie zupełnie dostać na rynkach wewnętrznych, dzisiaj można **nabyć go już bez trudności,** oraz przy tak silnej podaży, że kurs jego ustawicznie spada.

Również i uzyskanie znaczniejszej pożyczki, a mianowicie 15 miljonów z Banku Dillona i 10 miljonów z »Federal Reserve Bank« w Nowym Jorku, **wpłynęło w wysokiej** mierze na kurs **złotego.** Zaufanie do naszego pieniądza wzrosło na wszystkich rynkach zagranicznych, gdzie złoty zyskał **poważnie na kursie** i nie wiele już go dzieli od dawnego parytetu. W stosunku do dolara złoty kalkuluje się dzisiaj **na 5.60—5.70.** Wewnątrz kraju kurs dolara był do niedawna znacznie wyższy, aniżeli zagranicą, po jakim można go było dostać za granicą **drogą arbitrażu.** Obecnie i ta dysproporcja zaciera się i w dniu dzisiejszym w Krakowie oferowano dolary po kursie **5.70—5.75.**

Przywrócenie złotemu dawnego parytetu jest dzisiaj **niemal pewne.** Daleko ważniejszem zadaniem będzie utrzymanie kursu złotego nadal i **odzyskanie dla niego takiego zaufania zagranicą, jakiem się cieszył przed swem zachwianiem.** Ostatnie zarządzenia Banku Polskiego świadczą, iż zarząd Banku i rząd zdają już sobie dokładnie sprawę z doniosłości stabilizacji złotego i w tym celu Bank Polski — jak się swego czasu wielokrotnie domagaliśmy — **wszedł w kontakt z poważnemi bankami zagranicznemi,** celem interwenjowania na tamtejszych giełdach, w razie zaatakowania złotego przez spekulantów. Na giełdzie nowojorskiej interwencji podjął się **dom bankowy Dillona,** w Wiedniu zaś »Austrjacki Bank Państwa«, względnie »**Laenderbank**«. W ten sposób złoty nie zostanie **pozostawiony własnemu losowi,** co rzecz naturalna, wyjdzie tylko na pożytek naszej walucie.

Warszawa, 27 sierpnia (AW). Złoty podniósł się w dalszym ciągu **około 3 proc. na giełdach zagranicznych.** W Gdańsku kurs złotego podnosi się stale. Zapotrzebowanie na złotego za granicą wzrasta, przy zbyt małej podaży.

KREDYT 10 MILJONÓW DOLARÓW DLA POLSKI.

Z Nowego Jorku donoszą 26 bm.:

»Federal Reserve Bank« udzielił Polsce kredytu w sumie **10 miljonów dolarów w złocie, na podtrzymanie kursu złotego.** Jako zabezpieczenie tej sumy służyć będzie **złoto w Banku Polskim,** w wysokości 10 i pół miljona.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 27 sierpnia.

Zmiany większe nie zaszły na dzisiejszem zebraniu. Ospałość panuje w dalszym ciągu. Podaż większa w Zieleniewskim, jednakowoż odbiorców brak ze względu na nieopłacanie arbitrażu z Wiedniem. Kursa na ogół utrzymane przy słabem zainteresowaniu. Egzoty w zaniedbaniu.

W walutach i dewizach na giełdzie oficjalnej nie doszło do transakcji. Towar na N. Jork 5.65.

Dolary gotówkowe nieoficjalnie płacono 5.80—5.82.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

27 sierpnia 1925	Transakcje w złotych: dziś	26/VIII
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	7·10
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	—	—
Zieleniewski I—IV . . .	11·00	11·00
Cegielski I—IX	—	14·25
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	—
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	—	—
Polska Nafta I—III . .	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	0·38
Chodorów I—V	8·00	—
Chybie	4·05—4·10	4·10
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 27 sierpnia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	8·75—8·80
Bank Zw. Sp. Zar.	7·00
Starachowice	1·30
Zieleniewski	10·80
Żyrardów	6·25
Haberbusch	4·70—4·80
Nobel	1·25

Zurych, 27 sierpnia. (PAT). Zamknięcie. Paryż 24.30, Londyn 25.06½, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.40, Włochy 16.35, Hiszpanja 74.35, Holandja 207.99, Berlin 1.22.8, Wiedeń 72.60, Sztokholm 138.65, Oslo 101.50, Kopenhaga 126.75, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 87.50, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.22½, Ateny 7.90, Konstantynopol 3.02, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.—, Buenos Aires 208.—, Tendencja niejednolita.

Wiedeń, 27 sierpnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Tendencja spokojna. Bank Hipoteczny 5.3, Siersza Górnicza 3.30, Silezia 8, Fanto 171, Galicja 900, Karpaty 114.

— **Związki górników w Westfalji odrzuciły jednogłośnie orzeczenie rozjemcze z dnia 19 bm.,** wobec czego możliwem jest proklamowanie strajku w górnictwie westfalskiem.

— **Międzynarodowa konferencja w sprawach komunikacji lotniczej** odbędzie się przy udziale szeregu państw europejskich w dniach od 28 do 30 bm.

Zapiski literackie

— NOWY ELEMENTARZ „MACIERZY SZKOLNEJ“. Polska Macierz Szkolna, pragnąc dać szkołom dobre, a tanie podręczniki, przystąpiła do wydawania książek szkolnych. Na rok bieżący wydano już podstawową książkę dla szkoły powszechnej: elementarz i czytanki dla I-go oddziału. Ten podręcznik, przewyższający niewątpliwie pod względem metodycznym i pedagogicznym wszystkie dotychczasowe elementarze, opracowany został przez pp. Jana Komeckiego, inspektora szkolnego, Józefa Stemlera, dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej i Józefa Wierzejskiego, wizytatora Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Elementarz został przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzony do użytku szkół. — Podręcznik wydany na doskonałym papierze, z pięknemi ilustracjami, w twardej kartonowej oprawie kosztuje 1 złoty za egzemplarz. Tak jego wartość metodyczno-pedagogiczna, jak też bardzo niska, w stosunku do innych egzemplarzy, cena, czynią to wydawnictwo Macierzy przystępnem dla szerokich warstw rodziców, którzy posyłają swe dzieci do szkoły. Przy większych zakupach szkoły i instytucje otrzymywać mogą znaczne zniżki oraz ulgi w spłatach. W tych sprawach należy porozumiewać się z księgarnią Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie (Warecka 15).

„MORZE“, organ Ligi morskiej i rzecznej w zeszycie sierpniowym, zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony walce o pośrednictwo w polskim handlu zamorskim, artykuł komandora Czesława Petelenza o Tetonie, wspomnieniach historycznych tego miasta i o jego porcie, dalej Radosława Krajewskiego próba usystematyzowania polskiego materjału piśmienniczego, dotyczącego morza, słownictwa żeglarskiego, morsko-rybołowczego i t. d., poczem znany poemat Antoniego Langego „Latający Holender“, wreszcie kronika. W tekście jest szereg ilustracyj. *(ig)*

„SZTUKI PIĘKNE“, miesięcznik z dnia 15 go sierpnia zamieszcza artykuł Szczęsnego Rutkowskiego o współczesnem malarstwie czeskiem, zwracający uwagę na wartości artystyczne tego malarstwa, pięknego i żywotnego, wykazującego często zadziwiające podobieństwo z polskimi artystami w sposobie ujmowania tematu, a u nas prawie zupełnie nieznanego. Poglądy autora ilustrowane są licznemi dobremi reprodukcjami. Dalej mamy tu studjum Władysława Mahlera o portrecie Rafaela w muzeum Czartoryskich w Krakowie, dotyczące historji i autentyczności tego tajemniczego portretu, oraz zagadki osoby portretowanego. Wreszcie znajdujemy tu krótkie uwagi o monotypjach W. Weissa, uzupełnione reprodukcjami. Ogółem zeszyt zdobi 39 reprodukcji w tekście i 2 rotograwiury. Zeszyt zamyka obszerna kronika artystyczna. *(ig)*

Ze sportu

WARTA (Poznań) — WISŁA. W niedzielę rozegra Wisła przyjacielskie spotkanie z mistrzowską drużyną Poznania, Wartą. Ze wszystkich drużyn krajowych Warta cieszy się w Krakowie największą sympatją, dzięki pięknej, a zarazem skutecznej grze, nic też dziwnego, że spotkanie to budzi wielkie zainteresowanie, tem więcej, że Warta przyjeżdża w swym najlepszym składzie.

Przed zawodami odbędą się bardzo ciekawe zapasy ciężkoatletyczne przy współudziale krakowskich zapaśników. Ceny wstępów i trybun znacznie zniżone.

Z KRAJOWYCH ROZGRYWEK PIŁKI NOŻNEJ.

Lwów. We Lwowie odbył się match piłki nożnej o puhar L. O. Z. P. N. pomiędzy Lechią a Spartą, który ta pierwsza wygrała w stosunku 3:2.

Poznań. Warta—Toruński Klub Sportowy 3:2, przyczem zwycięstwo Poznańczyków w zupełności zasłużone.

Łódź. Znany Krakowianom Hakoah z Grazu przynosi w pierwszym dniu swego pobytu w Łodzi porażkę od Ł. K. S-u 1:0, w drugim zaś dniu wygrał z Ł. T. G. S. 3:1.

Wilno. Rozgrywki o puhar wileńskiego O. Z. P. N. Wilia—Sparta 2:0 i Pogoń—1 p. p. Leg. 3:3

Finał turnieju tennisowego o mistrzostwo korpusu oficerskiego rozegrany został w konkurencji pojedyńczej 23 b. m. na kortach W. K. S. Legja w Warszawie. Wygrał go zeszłoroczny zwycięzca porucznik Przybylski, który pobił kpt. Gaydę w stosunku 6:1, 6:4, 6:4.

Austrjackie kolegjum sędziów zastrajkowało i na zawody pierwszoklasowe nie wyznacza arbitrów. Strajk ma podłoże materjalne: sędziowie bowiem żądają za prowadzenie zawodów 7 dolarów!

Podczas ostatnich zawodów we Wiednlu stosowano już nowe przepisy offsidowe. Rezultatem tego bylo, że obrońcy przez cały czas gry nie oddalali się od bramki, a linje ataku stale przesiadywały na polach karnych.

Zasady gry w piłkę wodną. W niedzielę odbyły się w Warszawie w porcie na Pradze pierwsze zawody w piłkę wodną (Waterppool) między drużynami A. Z. S. Grę tę poraz pierwszy wprowadzono w Warszawie, dotychczas bowiem uprawiano ją u nas tylko w Małopolsce. Drużyna water-polo składa się z 7 graczy: bramkarza, 2 obrońców, pomocnika i trzech napastników. Najcięższe zadanie ma pomocnik, który musi być graczem uniwersalnym i musi być obecnym na całem wodnem boisku. Pole gry stanowi prostokąt mający z reguły wymiary 27 na 18 metrów. Dzielą go linje: środkowa, linja pola karnego (3 metry 65 cm od linji autowej) i linja pola bramkowego, równoległa do poprzednich, 2 metry od linji autowej. Bramka ma 3 metry szerokości i 90 cm od poziomu wody. O ile woda jest płytka, poprzeczka bramki znajduje się o 2 metry 50 cm od dna.

Podstawowe zasady gry są następujące: nie chwytać piłki w obie ręce jednocześnie, uderzać ją pięścią, ani też chodzić po dnie, lub też odpychać się od dna brzegów czy graczy. Przepisy te nie dotyczą jedynie bramkarza. Piłkę chwyta się dłonią i rzuca się ją bądź do partnera, bądź do bramki. Wolno odbijać piłkę nogą lub głową. — Przeciwnika wolno atakować i nawet zatapiać, o ile trzyma piłkę w ręku, lub też rękę na piłce. Piłkę wolno podawać wprzód. Jedyne ograniczenie, przypominające przepisy off-sidea, jest to, że graczowi napadającemu nie wolno umieszczać się bez piłki poza linją pola bramkowego drużyny przeciwnej. Wolno natomiast „dribblująć“ piłkę wjechać z nią choćby do samej bramki.

Gra ta, niezwykle emocjonująca i często bardzo zabawna, wymaga od graczy nieprzeciętnych walorów, znakomitego pływania i zupełnego oswojenia się z wodą, szybkości, zdolności do ciężkiej nieraz walki w wodzie, wytrzymałości, orjentacji, no i przedewszystkiem bardzo trudnej techniki chwytania i celnego podawania piłki.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z ZAGRANICZNYCH TARGÓW ZYWNOŚCIOWYCH I TOWAROWYCH. Na amerykańskich targach zbożowych ceny ostatnio z minimalnemi zmianami. Notowano w Nowym Jorku: pszenica Hard Winter Nr 2 174·75, Red Winter Nr 2 172·25, Mixed Durum 183·75, żyto Nr 2 103·37. W Chicago notowano: Hard Winter Nr 2 165·50, Hard Winter Nr 3 162·12, pszenica na wrzesień 160·75, na grudzień 158·75. Na rumuńskich targach zbożowych notowano: jęczmień Braila, Galaczu, Konstancy 60.000 lei, w Izmail 58.000, w Cararasi, Giurgiu i Oltenicy 56.000 lei za wagon. Pszenicę w Braile, Galaczu i Konstancy 81.000, Giurgiu i Oltenicy 78.000 lei, kukurudzę w Braile i Galaczu 60.000 lei, w Calarasi, Giurgiu i Oltenicy 57.000 lei, wszystko za wagon. Na targach bawełnianych w Nowym Jorku tendencja utrzymana, obroty stosunkowo nieznaczne, kursa prawie niezmienione, nieco niższe. Notowano loco: 23·50, na sierpień 23, na wrzesień 23·06, na październik 23·25, na grudzień 23·52. W Nowym Orleanie notowano loco 22·82, na październik 22·67, na styczeń 22·94. W Liverpoolu notowano loco: 13·02, na sierpień 12·60, na wrzesień 12·35, na październik 12·25, na listopad 12·15, na grudzień 12·18. W Aleksandrji notowano: Sakellaridis na listopad 42·98, na styczeń 42·35, Ashmuni na sierpień 30·90, na październik 31·23, w Bremie notowano loco 26·95. Na targach metalowych w Nowym Jorku notowano: cyna loko 57·87, ołów loco 8·70, cynk loco 8·67·50, żelazo nr 2 Northern 19·50 — 20; miedź elektrolityczna loco 14·75 — 15, na termin taksamo, blacha cynowa 5·20, stal 43, na metalowych targach berlińskich notowano: miedź elektrolityczna 140·75, cynk hutniczy 75, aluminium hutnicze 98/99 proc. 235 — 240, w walcach i sztabach 245 — 250, czysty nikiel 98/99 proc. 340 — 350, antymon regulus 126 — 128.

ZWIĄZKI SAMORZĄDOWE ORGANIZUJĄ AKCJĘ OPAŁOWĄ. Jednym z głównych postulatów gospodarczych wobec zamknięcia granicy niemieckiej dla przywozu polskiego węgla jest zwiększenie pojemności targów wewnętrznych dla tego artykułu. Rozumiejąc to, Związek miast polskich wystąpił z projektem odpowiedniej akcji, któraby polegała na 1) zakładaniu w miastach miejskich składów opałowych, 2) łączeniu konsumentów miejskich w zrzeszenia, które czyniąc wielkie zakupy mogłoby otrzymać węgiel zarówno dla własnego użytku, jak i dla sprzedaży mieszkańcom na ulgowych warunkach. Na specjalnej konferencji odbytej w min. przemysłu i handlu plan ten został przyjęty, wobec czego min. spraw wewnętrznych polecił wojewodom współdziałać z powyższą akcją Związku miast.

POLSKI SYNDYKAT PARAFINOWY. W dziedzinie produkcji parafiny, celem unormowania obrotu, powstaje organizacja syndykatowa o charakterze spółki z ogr. odp., do której jako założyciele wchodzą producenci parafiny, tj. główne rafinerje nafty. Centralne biuro syndykatu, mieszczące się w Warszawie, sprzedawać będzie w kraju, sprzedaż zagraniczna odbywać się będzie za pośrednictwem placówek przemysłu naftowego. Z 35.000 ton produkcji rocznej parafiny 8.000 ton przeznaczone będzie na rynek wewnętrzny, reszta wyjdzie zagranicę.

KRYTYCZNA SYTUACJA W PRZEMYŚLE CZESANKOWYM. Sytuacja w łódzkim przemyśle czesankowym przedstawia się obecnie niepomyślnie. Wiele fabryk ogranicza pracę, wytwarzając głównie na skład i wstrzymując się od sprzedaży towarów. Ceny zasadnicze wzrosły o 10 procent, a warunki zapłaty zmieniły się o tyle, że przyjmowane są weksle z terminem do 90-ciu dni. Sytuację fabryk wyrobów czesankowych utrudnia także zmiana warunków sprzedaży, którą wprowadził fabrykanci przędzy czesankowej, przyjmując za przędzę weksle z terminem 60-dniowym i doliczając 3 i pół procent w stosunku miesięcznym.

RUCHOMA WYSTAWA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO G. ŚLĄSKA zostanie otwarta w Katowicach dnia 29 b. m. Wystawa trwać będzie do 14 września, poczem objedzie miasta śląskie a następnie uda się na Pomorze, Kresy wschodnie i do Małopolski, objeżdżając w ciągu roku 30 miast polskich. Z okazji tej wystawy odbędzie się w Katowicach zjazd i konferencja kupców branży konfekcyjnej i tekstylnej, 30 b. m. zjazd kupców branży spożywczej, 2 września zjazd kupców innych branż a dnia 3 września zjazd rzemieślników. W wystawie biorą udział wszystkie branże przemysłu krajowego na Górnym Śląsku. Najpiękniej przedstawi się dział konfekcyjny. Patenty i listy pochwalne dla wystawców śląskich wydawać będzie specjalna jury.

Telefony w Ameryce i Europie

W żadnem kraju połączenia telefoniczne na długi dystans nie są tak świetnie zorganizowane, jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wystarczy tam np. 15 minut czekania na otrzymanie w N. Jorku połączenia telefonicznego z Sant Francisco, odległego o więcej jak 5.500 klm. Przytem aparaty amerykańskie są do tego stopnia precyzyjne, że rozmawiać można na tak długi dystans z taką samą dokładnością, jakby się mówiło z drugiego pokoju.

W Europie dzieje się pod tym względem bardzo źle. Połączenia wewnątrz kraju, przechodzące już kilkaset kilometrów, są prawie niemożliwe. Co mówić o połączeniach międzynarodowych?

Dlatego też Międzynarodowa Izba Handlowa na swym ostatnim kongresie w Brukseli, w celu zaradzenia złemu, postanowiła, dla dogodności handlowców i przemysłowców, stworzyć specjal-

Wyrok areopagu fryzjerów

W Chicago, jak co rok o tej porze, odbył się zjazd specjalistów amerykańskich w kierunku fryzjerstwa, kosmetyki, lecznictwa kosmetycznego i t. p. dziedzin. W r. b. zjechali również przedstawiciele przemysłu kosmetycznego z Francji i Anglji, oraz kosmetyki teatralnej z kilku państw. Są to członkowie korporacji brzmiącej urzędowo „American Cosmeticians Association“. Na pierwszych posiedzeniach uchwalono szereg postanowień co do mody w sezonie najbliższym, jesiennym i zimowym. Najświeższa moda żądać będzie, aby używać więcej mydła, szczególnie na szyję, a mniej pudru i różu. Kobieta pragnąca uchodzić za modną, w towarzystwie i na ulicy, będzie grzeczną i uśmiechniętą. Włosy zaś powinny być zawsze czysto utrzymywane i starannie uczesane, aby nie zwieszały się po bokach głowy. Wprawdzie przedtem, uczyły tego swoje córki same ma-

tki,, że jednak matki nowoczesne są zanadto zany Komitet międzynarodowych komunikacyj telegraficznych. Będzie on miał za zadanie zorganizowanie takiego międzynarodowego systemu telefonicznego, któryby faktycznie odpowiadał potrzebom przemysłu i handlu.

Prace przedwstępne rozpoczęto. Międzynarodowa Izba Handlowa nie omieszka zawiadomić interesowanych o poczynionych postępach.

jęte własną powierzchownością nauki powyższe obecnie dają córkom fryzjerzy.

Co do stron technicznych fachu, postanowiono włosy karbować, piętrzyć, i utrzymywać „permanent waves“ bez stosowania do tego maszynek elektrycznych. Najnowsze strzyżenie włosów kobiecych poleca krótkie obcinanie tuż przy głowie z tyłu nad karkiem. Krótkie włosy będą modne, jak dotychczas.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski